Nr 25. 20 czerwca. 1868.

PRZEGLĄD LEKARSKI

WYDAWANY STARANIEM ODDZIAŁU NAUK PRZYRODNICZYCH I LEKARSKICH
C. K. TOWARZYSTWA NAUKOWEGO KRAKOWSKIEGO
pod redakcyą Profesorów Janikowskiego, Madurowicza, Majera, Skobla i Doktorów Oettingera, Rydla i Zieleniewskiego.

WYCHODZI: tygodniowo w objętości jednego arkusza co Sobota, w Krakowie, w Drukarni c. k. Uniwersyt. pod zarządem *K. Mańkowskiego*. Biuro Redakcyi Przeglądu: w domu c. k. Towarzystwa Naukowego, Ulica Sławkowska, Nr. 282.

CENA: w Krakowie rocznie . . . Zł. 6 — w. a. „ półrocznie . . Zł. 3 — „ w Państwie Austryackiém z przesyłką poczt. rocznie Zł. 6 c. 60 „ „ „ półrocz. Zł. 3 c. 30 „ Dla zagranicznych, drogą poczt. wypadnie dopłata przesyłki według przepisów poczt.

PRZEDPŁATĘ PRZYJMUJĄ: Kancellarya c. k. Towarzystwa Nauk. w Krakowie, Ulica Sławkowska, Nr. 282 tudzież Biuro Redakcyi Przeglądu w domu powyż wymienionym, — oraz wszystkie c. k. Urzędy pocztowe tak dla krajów koronnych jak i dla zagranicy.

Jad cholery
i odtruwanie przenośników tegoż jadu.

Sprawozdanie z najnowszych poszukiwań

ułożył
dr. Bolesław Lutostański.
w Heidelbergu.

(Ciąg dalszy.)

III.

Ogólna zasada odtruwania (desinfekcyi). Środki odwietrzające (desinfekcyjne). Środki przeciwgnilne. Odtruwanie ognisk gnicia w ogóle. Środki niszczące jad cholery. Odtruwanie gniazd jadu cholerycznego.

Od najdawniejszych już czasów zauważano szkodliwy wpływ wszelkiego rodzaju zgniłych wyziewów na zdrowie ludzkie. Bagna, torfowiska, domy napełnione gazami gnijących istot kałowych, ciekłych i zsiadłych, pobojowiska itp., w ogóle wszystkie miejsca, gdzie tylko obecną bywa istota roślinna lub zwierzęca gnijąca od dawien dawna uchodziły słusznie za niezdrowe miejscowości. Z biegiem czasu i postępem nauki, lekarze doszli do przekonania, że cały szereg ciężkich niemocy, obejmowanych ogólną nazwą chorób zakaźnych (infekcyjnych), jest w ścisłym związku z tworami zgnilizny istót organicznych, a doświadczenie okazało że zbiorowiska istoty gnijącéj są miejscami, w których najbujniéj rozkwitają choroby nagminne i że w ogniskach gnijących wyrabiają się wszelkiego rodzaju jady, przyrzuty i zaduchy. Powszechnie również wiadomo jak trujące własności posiada powietrze zanieczyszczone gazami gnilnemi (łatwo rozkładające się związki wodowe, niedokwasek węgla itd.) One to są zapewne przyczyną większéj części schorzałości i bez wątpienia usposabiają do wielu bardzo chorób długotrwałych. Rozważmy daléj, że powietrze z nad ognisk gnilnych mieści w sobie drobnowidowe ustroje zdolne wzniecać gnicie, gdzie tylko napotykają warunki życia; wreszcie coraz groźniejsze zatruwanie powietrza i wody po miastach, w skutek coraz większego nagromadzania się istoty gnijącéj, a przyjdziemy na téj drodze do wniosku, że ogniska gnilne są ogniskami jadowitych ciał rozmaitéj przyrody, są miejscami gnieżdżącéj się śmierci.

Usunięcie przeto przyczyn tak szkodliwego działania utworów gnicia na ustrój ludzki stanowi *conditio sine qua non* utrzymania zdrowia powszechnego, od którego zależy ilość pracy mięśniowéj i nerwowéj (mechanicznéj i umysłowéj), jaką dane spó-

łeczeństwo rozwinąć zdoła. Oto jest zadanie podane przez hygienę publiczną do rozwiązania.

W miarę wciąż wzrastającego gromadzenia się ludzi na pewnych węzłowych punktach obiegu pracy, kapitału i międzynarodowych interesów, spełnienie tego zadania staje się coraz więcéj naglącém, albowiem ze zbieganiem się ludzi na małéj przestrzeni w miejscach zgęszczenia się ludności, wzmaga się także ilość gnijących ciał zwierzęcych.

Posiadamy trzy główne sposoby postępowania, za pomocą których dojść możemy do osiągnięcia dopiero co wyrażonego celu, a mianowicie:

1) Zaprowadzenie odpowiednich urządzeń do zbierania i wydalania ciał gnijących z obrębu i sąsiedztwa miejsc zamieszkałych.

2) Przewiewanie i odwietrzanie (wentylacya) to jest rozrzedzenie szkodliwych działaczy przez ruch powietrza.

3) Wytępianie, niszczenie, lub rozkład samych przyrzutów i zaduchów albo też cielesnych ich przenośników, jak również działaczy zdrowiu szkodliwych (drobnowidowych ustrojów roślinnych, obfitujących w wód wyziewów) w ogniskach gnilnych za pomocą odpowiednich środków, to jest odtruwanie czyli desinfekcya. Rozpatrując używane obecnie sposoby oczyszczania miast z nagromadzonego w nich kału i nieczystości przekonywamy się z łatwością, że żaden z nich nie odpowiada swemu celowi, gdyż dotychczas nie zdołaliśmy zapobiedz wsiąkaniu ciał gnijących do ziemi i zanieczyszczaniu przez utwory z ich rozkładu pochodzące powietrza i wody. Otóż usuwawanie wrogich dla zdrowia skutków, wynikających z niedostatków tego rodzaju urządzeń stanowi drugie ważne zadanie wszelkich sposobów odtruwania ognisk gnilnych.

W celu wykonania tak pojętego odtruwania używamy rozmaitych środków odtruwających, które działają już to na drodze fizycznéj już też sposobem chemicznym.

Skoro zasób ciał gnijących nie może być całkowicie wydalony z obrębu naszych mieszkań, domów, miast, natedy nam nie pozostaje, tylko uczynić go nieszkodliwym dla zdrowia przez odtruwanie, które w istocie rzeczy spoczywa na dwóch wprost sobie przeciwnych zasadach:

1) Albo na przyspieszeniu sprawy gnicia tkaniny organicznéj za pomocą kwasorodu powietrza lub odpowiednich związków kwasorodowych, czyli na przeprowadzeniu gnicia w butwienie. Tym sposobem nie tylko przeprowadzamy trujące utwory robienia amoniakalnego (węgliki wodu, siarczek wodu, fosforek wodu, niedokwasek węgla i amoniak) na wyższe stopnie ukwaszenia kwas węglowy, wodę i kwas azotowy, lecz zarazem zmieniamy warunki dla życia i rozwoju bodźców robienia gniłego.

2) albo też na powstrzymaniu gnicia przez usunięcie warunków tegóż, głównie zaś przez zniszczenie ożywionych zaczynów, jo jest ustrojów gnicia.

Według tego dzielę środki odtruwające na dwa działy:

Po pierwsze środki ukwaszające (ozon, powietrze $Az\ O^5$, Cl, ClO, CaO ClO, $KaO\ Mn^2\ O^7$ itd.), po drugie, środki przeciwgnilne tj. jady dla zaczynów *(fermentocidia)*, o których zaraz mówić będziemy.

Od właściwego odtruwania należy odróżnić tak zwane odwanianie *(desodorisatio)* materyi gnijącéj; polega ono na chłonieniu smrodliwych utworów rozkładu przez odpowiednie środki (absorbujące, chłonące), które zatrzymują na swéj powierzchni ciała cuchnące mocą międzycząsteczkowego przyciągania, lub też odbierają im tę własność chemicznie je rozkładając, które jednak na istotę sprawy gnicia wcale nie wpływają. Z doświadczeń Goedena wynika, że środki odwoniające dzielniéj działają przy dostępie powietrza aniżeli w przestrzeniach całkiem zamkniętych.

Rozumie się, że tutaj, tak jak wszędzie w przyrodzie, nie dadzą się przeprowadzic ścisłe granice i dlatego jeden i ten sam środek desinfekcyjny jednocześnie działać może w kilkoraki sposób.

Nauka o odtruwaniu i środkach odtruwających opierała się dotąd na chemiczném tłumaczeniu spraw robienia i szkodliwego wpływu gnicia na ustrój człowieczy, przyczém wcale nie zwracano uwagi na ożywione przedmioty robienia. Z pojawieniem się nowych poglądów Pasteura i Halliera na takowe sprawy, dotychczasowa podstawa odtruwania okazuje się niedostateczną, albowiem przedewszystkiem należy tutaj zbadać zachowywanie się rozmaitych odtrutek chemicznych względ-

dem żywych zaczynów, to jest poznać ich działanie na niższe ustrojowe zycie. W skutek tego młoda ta odrośl stósowanéj chemii zaczyna wchodzić na nowe tory; Hallier stawia pierwsze na têm polu kroki i w pisemku ogłoszoném pod napisem "*Gährungserscheinungen*" zajmuje się rozbiorem środków odtruwających drugiego rodzaju, to jest śr. przeciwrobiących i przeciwgnilnych. Każde robienie jakiegobądź gatunku powstrzymać się daje przez usunienie istotnych warunków odbywania się tego rodzaju rozkładów. *(C. d. n.)*

POGLĄD
na ruch i postęp w zdrojowiskach krajowych

podczas pory zdrojowéj roku 1867,

osnuty na sprawozdaniach ze zdrojowisk nadesłanych, skreślił i na posiedzeniu komisyi balneologicznéj d. 1 maja 1868 roku — odczytał

dr. Wład. Sciborowski.

(Dokończenie.)

Przeszedłszy w ten sposób szczegółowo każde ze zdrojowisk, z których sprawozdania nadesłano zestawimy jeszcze pojedyncze dane tak co do liczby gości leczących się, jako téż co do ilości kąpieli wydanych i liczby flaszek wody rozesłanéj i porównamy takowe, z danemi z roku poprzedniego; wreszcie dodamy ogólne uwagi co do ubiegłéj pory zdrojowéj.

1) Liczba osob przybyłych do zdrojowisk.

	Liczba gości zdrojowych r. 1866.	r. 1867.	w r. 1867.
Iwonicz	500	560	+ o 60
Krynica	940	1544	+ o 604
Latoszyn	100 (?)	240	+ o 140
Rabka	67	155	+ o 88
Swoszowice	112	174	+ o 62
Szczawnica	1074	1277	+ o 203
Truskawiec	887	680	— o 207
Busko	812	724	— o 88
Ciechocinek	1150	1066	— o 84
Solec	540	380	— o 160
Razem	6182	6800	+ o 618

2) Liczba kąpieli rozdanych i flaszek wody rozesł.

	1866	1867	1866	1867
Iwonicz	9900	12000	30000	30000
Krynica	17141	28239	42413	39413
Latoszyn	—	—	—	—
Rabka	1418	3084	1500	1913
Swoszowice	4950	7915	—	—
Szczawnica	1160	6240	30000	40000
Truskawiec	16000(?)	15820	2100(?)	2100
Busko	17140	15784	1254	1548
Ciechocinek	34142	28777	12500	10925
			garncy mułu i ługu.	
Solec	9073	6882	—	—
Razem	110924	124741	107277	114974

Co do liczby gości zdrojowych, w jednych zdrojowiskach widzimy, że było więcéj gości niżli w r. 1866 w innych mniéj. Do pierwszych należą wszystkie zdrojowiska galicyjskie, z wyjątkiem Truskawca, do drugich Truskawiec i trzy zdrojowiska znajdujące się w Królestwie polskiém.

Największy postęp widzimy w Krynicy, w któréj w porównaniu z r. 1866 było więcéj o 604 osób; po téj idą Szczawnica, Rabka i Swoszowice (Latoszyn pomijamy z powodu niedokładności sprawozdania). Na niekorzyść największą różnicę okazuje Truskawiec, w którym było mniéj o 207 osób, daléj Solec, Busko i Ciechocinek.

Z 10 wykazanych zdrojowisk w sześciu było więcéj o 1157 osób, w czterech pozostałych mniéj o 539, ogółem więcéj o 618.

Co do liczby kąpieli rozdanych, ta również była wyższą niżli w r. 1866 zostając w prostym stosunku do liczby gości. Rozdano więcéj kąpieli w Krynicy o 11,098, w Szczawnicy r 5080, w Swoszowicach o 2963, w Iwoniczu o 2100, w Rabce o 1526. Mniéj zaś w Truskawcu o pareset (180? dokładnie niewiadomo, w przeszłém bowiem sprawozdaniu nie podano liczby kąpieli), w Busku o 1356, w Solcu o 2191, w Ciechocinku o 5365. Ogółem więcéj o 22939, mniéj o 9122, a zatém w 9 wymienionych zdrojowiskach, (co do Latoszyna nie podano liczby kąpieli), więcéj kąpieli o 13817 niżli w roku 1866.

Wody nierozsyłano ze Swoszowic, Latoszyna, Ciechocinka i Solca, w Ciechocinku sprzedawano tylko solankę na garnce, oraz muł i ług solny na wagę, w Solcu również sprzedawano wodę na garnce na kąpiele w miejsca pobliskie.

Co się tyczy sześciu zdrojowisk, z których rosyłano wodę, ze Szczawnicy wysłano więcéj o 10,000 flaszek, z Rabki o 413, z Buska o 284; za to z Krynicy mniéj o 3000; co do Iwonicza nie zaszła żadna zmiana; co do Truskawca za rok przeszły przyjmujemy tęż samą ilość jak obecnie, wówczas bowiem nie podano. Ogółem rozesłano więcéj o 10,697 flaszek, mniéj o 3000, różnica zatém wynosi 7,697 flaszek na korzyść r. 1867.

Co do pory czasu ta w ogóle w roku ubiegłym należała do niepomyślnych; piękna druga połowa maja, oraz pogodne pierwsze dni czerwca zdawały się zwiastować pogodne lato, tymczasem już w tym miesiącu zaczęły się deszcze i słoty, które przez cały lipiec były bardzo dokuczliwemi; w sierpniu było nieco pogodniéj, ale i wtedy deszcze często przechodziły; za najpiękniejszy miesiąc można uważać wrzesień, gdyż był najpogodniejszym.

Ciepłota najwyższa w ciągu miesięcy letnich doszła w Solcu do + 27° R., w Ciechocinku do + 25° i w Swoszowicach do + 25°, w Busku i Szczawnicy do + 24°, w Iwoniczu tylko do + 20° R. Co do stanu ciężkości powietrza z niewielu tylko zdrojowisk nadesłano dokładne spostrzeżenia. Obecnie gdy komisya fizyograficzna w wielu miejscach kraju naszego, a między temi i w celniejszych zdrojowiskach pourządzała stacye meteorologiczne, spodziewać się możemy dokładniejszych spostrzeżeń tego rodzaju.

Z klęsk żywiołowych wspomnieć wypada wylewy Wisły i innych rzek, a mianowicie Dunajca, Sanu i Wisłoki, w połowie miesiąca lipca, które w zdrojowiskach w pobliżu wspomnianych rzek leżących, znaczne klęski zrządziły. Z chorób panujących, w zdrojowiskach galicyjskich nie było żadnéj ważniejszéj, w Królestwie polskiém panowała cholera, która w zakładzie Ciechocińskim kilka ofiar zabrała.

Tym to dwom okolicznościom przypisać należy mniejszy niż w latach poprzednich zjazd gości do zdrojowisk w Królestwie polskiém położonych, gdy tymczasem we wszystkich zdrojowiskach galicyjskich (z wyjątkiem Truskawca) zjazd gości był większy, niżli w latach poprzednich.

Z roku na rok podnosząca się liczba gości odwiedzających nasze zdrojowiska jak z jednéj strony jest pocieszającym objawem, coraz większego zaufania do wód lekarskich na ziemi naszéj tryskających, tak z drugiéj strony powinna zachęcać zarządy zdrojowe do starania się o coraz większe wygody dla gości, zaszczycających je swojém zaufaniem.

Dodatkowo zwracamy uwagę zarządów zdrojowisk, aby na wymienione tutaj wskazania zechciały zwrócić uwagę, i naglącym potrzebom zadość uczynić się starały, a szczególniéj zwraca się ogólną uwagę na potrzebę dobréj i wygodnéj pościeli w zdrojowiskach, które przez pewien przeciąg czasu mają służyć za miejsce zamieszkania osobom cierpiącym, potrzebującym większych wygód.

Szanownych zaś kolegów udzielających rady chorym w zakładach zdrojowych upraszamy o nadsyłanie ważniejszych historyj chorób tamże leczonych, te bowiem najlepiéj wykazują działalność i skuteczność wód naszych, któremi nas Opatrzność obdarzyła.

Wyciągi z pism lekarskich.

Nussbaum: Leczenie raka sposobem Thierscha *).

W tym celu używano do wstrzykiwań rozczynu saletranu srébrowego *(arg. nitr. gr. 1 in aquae unc. IV scr. IV)*, rozczynu soli kuchennéj *(natr. chlor gr. 1 in aquae unc. jj. scr. jj.)*. Oprócz tego wstrzykiwano téż pepsynę i kwas octowy (1 część na trzy wody). Każdy z tych rozczynów powinien być rzadki, aby wsiąknąć mógł do komórek, nigdy nie powinien powstawać strup z tego powodu w tkaninie, z którą się styka. Potrzebne są nakłucia we wszystkich kierunkach, warstwach i w głębi nowotworu, aby tenże był przesycony środkiem. Ciecz wstrzykana do nowotworów owrzodzonych powierzchnią wrzodu znów wypływa, jest to przyczyną główną dlaczego dotąd wyniki nie były pomyślniejsze. Wstrzykiwania cieczy w tętnice nie są niebezpieczne, przeciwnie w żyły niebezpieczne. N. wykonywa te wstrzykiwania do tkanki łącznéj i nowotworowéj za pomocą strzykawki srebrnéj lub szklanéj, dwie drachmy płynu zawierającéj, do któréj przytwierdzona jest kanka długa i cienka. Podczas wstrzykiwania pepsyny i octu wydarzały się kilka razy mdłości, nigdy nie uważano takowych używając kamienia piekielnego. Po wstrzykiwaniu wystąpiły kilkakrotnie dreszcze wstrząsające z gorączką długotrwałą, w jednym przypadku oddziaływanie ogólne było tak silne, że odstąpiono od dalszego używa-

*) Obacz „Przegl. lek.“ r. 1867 NN. 21, 23, str. 165, 181.

nia tego sposobu. Miejscowo powstaje nabrzęknięcie, obrzmienie zapalne, w wielu przypadkach ropienie i odpadanie zgorzelinowe, ostatnie wiele skutkuje, chociaż jest skutkiem ubocznym z góry niezamierzonym. Główna wartość tego sposobu polega na tém,że w krótce po wstrzykiwaniu saletranu srebrowego znika obrzydliwe cuchnienie raka, nie wydziela się więcéj posoka rzadka i cuchnąca, rana oczyszcza się, że nareszcie w niektórych przypadkach szybko zaczyna zasklepianie błoniaste. Cuchnienie i wydzielanie posoki wracają wprawdzie po niejakim czasie, ustają jednak po powtórzeniu operacyi, poczém w przypadkach pomyślnych skutek jest trwały. Autor opisuje 15 przypadków raka, z których odnosiło się 5 do raka piersi, 1 do raka macicy. (Bayer ärztl. Intelligenzblatt N. 17 1867.) *M—z.*

Moutard-Martin: Leczenie grużlicy arsenem.

Na posiedzeniu akad. ces. par. czytał dr. Moutard-Martin o leczeniu grużlicy płucnéj arsenem; ostateczne wyniki są następujące:

1) Arsen ma wpływ wybitny na grużlicę.

2) Działanie jego skuteczniejszém jest w grużlicy przewlekłéj, niż w grużlicy z przebiegiem gorączkowym..

3) Grużlica ostro przebiegająca i ziarnkowata nie zmienia się od arsenu.

4) We wielkiéj liczbie przypadków a nawet w grużlicy silnie rozwiniętéj z gorączką trawiącą, dola chorych korzystnie się zmienia, przynajmniéj na czas, który niekiedy przeciąga się dość długo.

5) Zmiany w zboczeniach miejscowych występują dopiero późniéj.

6) Pewną liczbę wyzdrowień należy odnieść do leczenia arsenowego a liczba ta byłaby daleko większą, gdyby chorzy nie uważali się przed czasem za doszczętnie uleczonych i więcéj mieli wytrwałości.

7) Do otrzymania pożądanego skutku, leczenie to powinno być stósowaném przez czas dłuższy.

8) Arsen podawanym być powinien w dawkach niezmiernie drobnych.

9) Dawki te nie powinny przewyższać 2 centygramów ($^2/_5$ ziarna).

10. Arsen pomimo rozpowszechnionego zdania przeciwnego, lepiéj bywa znoszonym w początkach choroby, niż kiedy już przystąpi trawiączka.

11) Jeśli się nie przekracza ilości 15 miligrammów, chorzy znoszą przez czas bardzo długi leczenie arsenowe bez żadnych złych skutków.

12) Działanie arsenu najwyraźniéjsze przedstawia się jako odnowcze i przetwarzające zboczenia miejscowe w płucach w sposób następowy. Działa on również wprost na czynność oddychania, wpływając zarówno na tkankę płuc jako i na same gruzełki. (Gaz. des Hôp. N. 3 1868.) *A. Kr.*

Auzias Turenne: Spostrzeżenie przyszczów wścieklizNowych (lysses) pod językiem u wilka wściekłego.

Wywód oględzin dokonanych dnia 5 marca rb. na ciele wilka, który w kilku wioskach francuzkich pod Saint-Etienne aux Clos i pod Ussel był pokąsał i pokaleczył wiele osób, zawiera szczegóły następujące sprawdzone przez doktora Cledata de Lavigerie z Ussel i weterynarzy pp. Plana z Bort i Rigauda z Tulle: „Pokazano nam wilka samca, mającego około lat 5 i silną budowę, który nam się wydawał nader wychudły... Żołądek zawierał niezmierną ilość włosów pozlepianych z sobą i tworzących kłąb nierozwikłany. Śród téj masy bezkształtnéj postrzega się pewną ilość liści suchych pogmatwanych z sobą śród włosów, inne znów porozrzucane tu i owdzie. Obok tych włosów znajdują się 4 palce całkowite pochodzące jak się zdaje od człowieka dorosłego. Daléj kilka kawałków skóry krowiéj, psiéj; następnie szczęka górna niemal całkowita owcy i nakoniec kawał czaszki ze skórą i włosami pochodzącemi jak się zdaje od psa. Śród tych szczątków widać było sporo kości mniéj lub więcéj zmiażdżonych *(broyés)* a co najważniejsza żadnych lub prawie żadnych strawin. W gardzielu *(oesophagus)* znajdował się spory palec będący kciukiem człowieka dorosłego otoczony liśćmi suchemi, szczątkami skóry a wszystko pogmatwane śród różnorodnych włosów.

„Na więzadełku językowém nieco na lewo pryszczyki *(des lysses)* tj. cztery małe pęcherzyki objętości soczewicy, czerwonawe, chełbocące i zawierające istotę surowiczo-krwawą“.

„Wilk ten rozszarpał dwie małe pasterki przy trzodzie, pokąsał je tak, że im pozdejmował czaski i ugryzł palce, które połknął bez ich zmiażdzenia i poranił głęboko 5ro innych osób. W obec tych zjawisk, istót zawartych w gardzielu, który poczynał ulegać porażeniu i dlatego niezdołał sprowadzić połkniętych rzeczy do żołądka, w obec owych pryszczyków wścieklinowych na więzadełku językowém sądzimy, że wilk pod badanie oddany był dotknięty wścieklizną.“ (Gaz. des Hôp. N. 45 1868). *O.*

Rozmaitości.

Protokół dziewiątego posiedzenia komisyi balneologicznéj towarz. nauk. krak. z dnia 30 marca 1868 r.

(Dokończenie.)

Co do porównania ilości żelaza w wodzie żegiestowskiéj (zawierać się mającego) z wodą krynicką — i oświadczenia przez kol. Aleksandrowicza, iż w skutek (r. 1859) ocembrowania taż ilość zmniejszyła się — sprzeciwia się to wręcz wypadkowi dawniejszego rozbioru (r. 1858) przez samego

Aleksandrowicza uskutecznionego, a przez kol. Stopczańskiego w r. 1865 i 1866 stwierdzonego *), wreszcie sprawa ta już poprzednio w têm samém zgromadzeniu rozstrzygniętą została **), i wcale nie jest ani w porę, ani na swojém miejscu dzisiaj wytoczoną.

Daléj kol. Stopczański podnosi tę okoliczność, iż rozbiory wód mineralnych nietylko mają cel jedynie lekarsko-praktyczny, ale zawsze mają i mieć powinny cel umiejętny, zatêm należy je wykonywać według postępu nauki chemii analitycznéj. Skoro do poszukiwań analitycznych posiadamy dzisiaj przyrząd widmowy (spektralny), za pomocą którego nietylko jesteśmy w stanie oznaczyć takie małe ilości ciał, których zwykłemi znanemi odczynnikami więcéj rozpoznać nie możemy, a następnie głównie z powodu, że przyrząd widmowy służy do zbadania czystości oznaczonych ważonych połączeń; to też we wszystkich dzisiejszych rozbiorach wód mineralnych, napotykamy badania za pomocą przyrządu widmowego; przy rozbiorze zaś kol. Aleksandrowicza jest tego brak zupełny.

Następnie kol. Stopczański mówi, iż w ostatnich czasach chemia analityczna tak postąpiła, że dzisiaj nie potrzeba obliczać wypadków z rozbioru wody mineralnéj otrzymanych, na dowolnie przez chemika zestawione domniemane połączenia, jakoby w wodzie mineralnéj znajdujące się; ale dzisiaj jesteśmy w stanie podanym przez Prof. Thaana metodą uskutecznić obliczenia oznaczonych składników wody na względne równoważniki i odsetkowy skład tychże w wodzie rozbieranéj, wykazać niejako właściwy skład wody. Wprawdzie rozbiorów wód mineralnych w ten sposób wykonanych, nie wiele dotąd posiadamy; jednak nowy ten nabytek w umiejętności chemii analitycznéj już i dla tego jest ważnym, aby obok dawniejszego obliczenia i to nowe swe zastosowanie znalazło, dla porównania wód mineralnych według ich właściwego składu.

W końcu kol. Stopczański sądzi, iż dzisiejsze rozbiory wód mineralnych, powinny być wykonywane zgodnie z obecnym postępem chemii analitycznéj, têm bardziéj jeżeli rozbiory takowe niejako z pod opieki i z ramienia towarzystwa stojącego na umiejętnéj podstawie na świat wychodzą.

W odpowiedzi na to kol. Aleksandrowicz wspomina, iż żałuje, że nie odczytał całéj swéj rozprawy, bo z niéj kol. Stopczański byłby się przekonał, że wszystkich znanych użyto odczynników na żelazo, nietylko samego chameleonu. Daléj kol. Aleksandrowicz mówi, iż badania spektralne nic nowego nie wykryły a obliczenia równoważnikowe nie są tak ważne dla rozbioru, zresztą podejmuje się dopełnić w swym rozbiorze wody żegiestowskiéj niedostatków przez kol. Stopczańskiego wykazanych zgodnie z życzeniem prezydującego.

III. Na zakończenie posiedzenia pan Bogd. Hoff mag. farmacyi, i b. assyst. przy katedrze chemii Uniw. Jagiell. odczytał „o napełnianiu wodą szczawnicką flaszek ze zdroju Szymona sposobem Frezeniusza,“ któryto sposób już poprzednio prof. dr. Stopczański współwłaścicielom tegóż zdroju polecił a p. Hoff na miejscu praktycznie wykonywał.

Prelegent zastanawiał się zarazem nad sposobem napełniania flaszek wodą mineraln. podanym przez Hechta jak wiadomo od r. 1859 w Krynicy zaprowadzonym.

Przy téj sposobności przedstawił p. Hoff kilka flaszek wody szczawnickiéj przerzeczonym sposobem napełnionych które po odkorkowaniu miały smak przyjemny, a woda w nich zawarta okazała się być czystą tj. nierozłożoną, a to w 6 miesięcy po napełnieniu.

*) Prof. dr. Stopczański: Rozbiór chemiczny wody mineralnéj ze zdroju słotwińskiego w Krynicy. — Kraków 1868. p. 45.

**) Posiedzenie kom. baln. d. 6 i 13 maja 1867 r.

Posiedzenie VI Tow. lekarskiego krakowskiego z dnia 3 marca 1868.

Zastępca prezesa kol. Warschauer — obecnych członków 13.

Po odczytaniu i przyjęciu protokółu poprzedniego posiedzenia, odczytał sekr. stały kol. Sciborowski sprawozdanie z walnego posiedzenia sekcyi lekarskiéj towarzystwa przyjaciół nauk w Poznaniu z dnia 19go grudnia 1867, które odstąpiono komisyi redakcyjnéj “Przeglądu lekarskiego“.

2) Kol. Maciéj Leon Jakubowski odczytał sprawozdanie z czynności komisyi wyznaczonéj na posiedzeniu towarzystwa z dnia 3go grudnia 1867, w celu ułożenia projektu, co do zawiązania kasy wsparcia dla podupadłych lekarzów, jako też wdów i sierót po lekarzach pozostałych, a złożonéj ze sprawozdawcy i kol. Czyżewicza i Sciborowskiego.

Po odczytaniu sprawozdania i dotyczących ustępow statutu lekarzów we Lwowie, przyjęto po dłuższéj rozprawie, w któréj prawie wszyscy obecni członkowie udział brali, następujące dwa wnioski komisyi w całéj osnowie:

1) Towarzystwo widzi konieczną potrzebę założenia kasy wsparcia dla podupadłuch lekarzów, jakoteż wdów i sierót po lekarzach pozostałych.

2) Tow. uważa za rzecz korzystną, aby założoną została jedna kasa wspólna dla całéj Galicyi, a ponieważ towarzystwo lekarzów galicyjskich w ustawie swojéj, tą przeważnie zajmuje się instytucyą, przezto pożądaną byłoby rzeczą, aby członkowie towarzystwa lekarskiego krakowskiego do takowéj czynnie przystąpić zechcieli.

Rozprawy nad dalszemi wnioskami odłożono na przyszłe posiedzenie.

Dr. Cassina.
sekr. dor. tow.

Posiedzenie VII Tow. lekarskiego krakowskiego z dnia 7 kwietnia 1868.

Prezes kol. Madurowicz — obecnych członków 16.

1) Sekr. stały kol. Sciborowski odczytał odpowiedź c. k. namiestnictwa we Lwowie na podanie, o zezwolenie zaprowadzenia pewnych zmian w statucie towarzystwa, oraz przyjęcia doktora Władysława Rudnickiego z Kijowa do

grona towarzystwa jako członka korespondenta. Odpowiedź na oba żądania wypadła zgodnie z życzeniem towarzystwa.

2) Tenże złożył obszerną pracę dra Żebrackiego lekarza powiatowego w Żółkwi, o organizacyi służby zdrowia w Galicyi, nadesłaną pocztą, którą oddano komitetowi dawniéj w tym celu wybranemu, na ręce kol. Janikowskiego.

3) Prezes złożył pracę nadesłaną przez dra Reifera czł. kor. towarz. lek. z Dzikowa, pod tytułem: Opis ustrojów roślinnych stanowiących przyczynę kiły i rzeżączki (tłomaczenie z angielskiego), którą przesłano redakcyi „Przeglądu lekarskiego“.

4) Kol. Zieleniewski przedstawił na członka kor. tow. dra Maurycego Karmina, lekarza praktykującego w Cieplicach.

5) Bibliotekarz kol. Blumenstock doniósł, że czytelnia towarzystwa, będąca dotychczas w połączeniu z czytelnią uczniów Wszechnicy, przez cały dzień będzie otwartą; po dłuższych rozprawach, w których prócz bibliotekarza brali udział kol. Kremer, Rozner, Rydel, Sciborowski, Stopczański i Warschauer, przyjęto wnioski kol. Janikowskiego, aby nie utrzymując lokalu na czytelnię, pisma per currendam kolegom posyłano, i uproszono wnioskodawcę, aby wniosek swój wypracowany jako projekt obszerniejszy wniósł na następne posiedzenie.

6) Ostatecznie przystąpiono do zakończenia obrad nad projektem komisyi, co do urządzenia kasy wsparcia dla podupadłych lekarzów; po dłuższych rozprawach, w których udział brali kol. Blumenstock, Gilewski, Kremer, Madurowicz, Rydel, Sciborowski i Warschauer, nie przyjęto ostatniego ustępu projektu komisyi, a uchwalono natomiast następujący wniosek, który postanowiono zakomunikować towarzystwu lekarzów galicyjskich.

Towarzystwo lekarskie krakowskie, uznając potrzebę kasy wsparcia dla podupadłych lekarzów, wdów i sierót po lekarzach pozostałych, gdy podobna kasa już istnieje przy towarzystwie lekarzów galicyjskich, którego główne zadanie ma stanowić, postanowiło zachęcić członków swego towarzystwa, aby przystępowali do téjże, jeżeli towarzystwo lekarzów galicyjskich przyjmie następujący warunek:

Każdy z członków towarzystwa lekarskiego krakowskiego może przystąpić do kasy wsparcia dla podupadłych lekarzów, wdów i sierót po lekarzach pozostałych, jeżeli wniesie tytułem wstępnego 6 zlr. 70 c. w. a. oraz zobowiąże się do opłaty rocznéj przynajmniéj 4 złr. wal. austr. Dopełnienie wspomnionych warunków daje prawo członkom przystępującym do kasy wsparcia osiągania korzyści z téj ostatniéj na równi z członkami towarzystwa lekarzów galicyjskich.

Ilość wkładek tu oznaczona wynosi $^2/_3$ ogólnéj ilości opłat wstępnych i wkładek rocznych, przez członków towarzystwa lekarzów galicyjskich wnoszonych, tyle bowiem podług §. 76 ustawy t. l. g. na cele kasy wsparcia bywa przeznaczoném.

dr. Cassina.
sekr. tow. dor.

W W. Ks. Poznańskiém liczba lekarzów polskich w stosunku do niemieckich w nader smutny sposób rzednieje. Z listu prywatnego dowiadujemy się, że w okr. rządowym poznańskim, na 167 lekarzów jest Polaków 35, w okr. rząd Bydgoskim z 82 lekarzów, 17 jest pochodzenia polskiego. Ogółem na liczbę 249, mało co nad $^1/_5$ jest naszéj narodowości. Na tę drobną garstkę spada więc tym cięższy lecz zato i tym chlubniejszy obowiązek wysługiwania się swemi zdolnościami narodowi, którego są członkami i powetowania niejako szczupłéj swéj liczby spotęgowanym ruchem umysłowym i większą prac jeśli nie płodnością to wartością.

Posada lekarza miejskiego w Myślenicach rozpisana jest ponownie z oznajmieniem, że stałe roczne wynagrodzenie wynosi 220 zła. i że podwyższenia takowego w krótce spodziewać się można. Oprócz tego objawia zwierzchność gminna życzenie! aby ubiegający się był doktorem medycyny, egzaminowanym akuszerem i znał język polski. Ubiegać się można po dzień 30 czerwca r. b.

Okazuje się więc, że dokonany przez radę gminną wybór dawniejszy, powołujący na tę posadę chirurga niewładającego językiem krajowym, nie utrzymał się i że uwzględniono słuszne przeciw temu wyborowi zażalenia. W rzeczy téj zażądano zresztą orzeczenia od towarzystwa naukowego krakowskiego, które zapewne ze stanowiska naukowego i potrzeby kraju przedmiotu tego wyjaśnić nie omieszka.

Otrzymał stopień doktora medycyny w Uniwersytecie Jagiellońskim p. Adam Skibicki z Wasylkowiec w powiecie Husiatyńskim.

Nekrologia.

Zbyt często niestety znagla nas smutna powinność do uderzenia w dzwon żałobny. Dnia 3go bm. zgon nagły przeciął pasmo dni Aleks. Ant. Lebruna doktora medycyny i chirurgii, operatora i profesora kliniki chirurgicznéj warszawskiéj. Urodził się w Warszawie r. 1803, po odbyciu nauk u Pijarów w Żoliborzu poświęcił się sztuce lekarskiéj w mieście rodzinném, gdzie w ówczesnym uniwersytecie r. 1824 otrzymał stopień magistra medycyny i chirurgii; wieniec doktorski uzyskał w Paryżu r. 1827 po trzechletniém tamże jeszcze przykładaniu się do nauk obranego zawodu. Uzupełniwszy wiadomości swoje podróżą do Londynu Berlina i Wiednia powrócił do kraju r. 1828, w rok potem został lekarzem szpitala Dzieciątka Jezus, którego od r. 1840 był lekarzem naczelnym. Od 1836—1840 był lekarzem domu zdrowia na Ordynackiém. W tym ostatnim roku zamianowano go honorowym członkiem rady lekarskiéj w Kr. Polskiém. Towarzystwu lekarskiemu warszawskiemu, do którego najdawniejszych członków się liczył wysługiwał się naprzód jako sekretarz przez lat 16, potém jako wice-prezes a na-

reszcie jako prezes. Od r. 1860 przewodniczył klinice chirurgicznéj warszawskiéj. Zasilał on pracami swojemi „Tygodnik lekarski“, „Pamiętnik towarzystwa lekarskiego a nakoniec i „Gazetę lekarską.“ Należał do operatorów najwięcéj poszukiwanych, a wytworną ogładą i świetnemi przymiotami towarzyskiemi umiał sobie pozyskać przychylność i zaufanie publiczności. Zdolnością i zabiegliwością zdobył sobie stanowisko znamienite i wszystkie warunki bytu pomyślnego, wszelako zazdrośny los zatruwał mu życie rodzinne zabierając mu po kolei żonę jednę i drugą tudzież kilkoro dzieci. Pomiędzy trojgiem potomstwa pozostała małoletnia sierota, która bodajby szcześliwie przebyła wiek młodzieńczy tak zgubny dla większéj części rodzeństwa!

Na początku r. b. Uniwersytet Dorpacki bolesną poniósł stratę przez śmierć dra Gwidona Hermana Samsona von Himmelstiern profesora medycyny publicznéj. Na tém stanowisku stykał się wiele z młodzieżą polską przykładającą się do nauk lekarskich w tém mieście i nie tylko świetnym i gruntownym wykładem, ale życzliwością i spółczuciem zniewalał sobie ich wdzięczne serca. Wiele prac z zakresu swéj szczególnéj gałęzi lekarskiéj drukiem ogłosił, największą część w języku niemieckim, jędnę w łacińskim a niektóre w rosyjskim. Z uszanowaniem wspominamy imię męża, który tkliwe serce okazywał dla naszych rodaków. O.

Towarzystwo lekarskie krakowskie odbędzie jeszcze jedno posiedzenie nadzwyczajne przed wakacyami, celem wysłuchania sprawozdania komisyi w przedmiocie urządzenia dorocznych zjazdów lekarzów polskich. Zaprasza się więc uprzejmie szanownych kolegów, aby licznie zebrać się zechcieli w zwykłéj sali obrad dnia 23. b. m. t. j. w przyszły wtorek o godzinie piątéj po południu.

Wiadomości bibliograficzne.

Jahresbericht über die Leistungen und Fortschritte in der gesammten Medizin, Fortsetzung, von Canstatts Jahresbericht. Unter Mitwirkung zahlreicher Gelehrten herausgegeben von Rud. Virchow und Aug. Hirsch. Unter special-Redaction von Dr. Ed. Gurlt und Dr. A. Hirsch. Bericht für das Jahr 1866. Erster Band 1. Abtheilung. Berlin 1867.

Hasenfeld, Dr. Em. Kurort Szliacs nächst Neusohl in Ungarn in topografischer, historischer, physiologischer und therapeutitcher Hinsicht und seine physiologischen und therapeutischen Wirkungen. Für Aerzte und Laien. Mit 3 Ansichten und 2 litograph. Karten. Wien 1867.

Solbrig, Dr. A. Verbrechen und Wahnsinn. Ein Beitrag zur Diagnostik zweifelhafter Seelenstörungen für Aerzte, Psychologen und Richter. München 1867.

v. Niemeyers klinische Vorträge über die Lungenschwindsucht, mitgetheilt von Dr. Ott. Zweite unveränderte Auflage. Berlin 1867.

Pichler, Dr. W. die gerichtliche Medizin, nach dem heutigen Standpunkt der Medizin und der Gesetzgebung in ihren Umrissen dargestellt. Zweite Auflage. Wien 1867.

Posner, Dr. Louis und Dr. Carl Ed. Simon Handbuch der allgemeinen und speciellen Arzneiverordnungslehre, mit besonderer Berücksichtigung der neuesten Arzneimittel sowie der siebenten Ausgabe der Preussichen und der neuesten Bearbeitungen sämmtlicher deutschen und fremden Pharmacopöen. Sechste vermehrte Auflage. Berlin 1867.

Seidel, Dr. M. Die Atrophia musculorum lipomatosa (sogenannte Muskelhypertrophie). Mit 2 lithogr. Tafeln. Jena 1867.

Dippel, Dr. Leop. Das Mikroskop und seine Anwendung, Erster Theil: Bau, Eigenschaften, Prüfung, gegenwärtiger Zustand, Gebrauch u. s. w. mit 241. in den Text eingedruckten Holzschnitten und einer Tafel in Farbendruck. Braunschweig. 1867.

Steffan, Ph. Dr. med. Erfahrungen und Studien über die Staaroperationen im Zeitraum der Jahre 1861—1867. Mit Vorwort zum 5ten Jahresberichte seiner Augenheilanstalt. Mit 1. Tafel Abbildungen 1867.

Ullersperger, Dr. Joh. Bapt. Die Frage über die Heilbarkeit der Lungenphthisen, historisch, patologisch und therapeutisch untersucht. Würzburg. 1867.

Uwiadomienie.

Przypominamy uprzejmie szan. panom prenumeratorom „Przeglądu lekarsk.“, dla których opłacone półrocze z końcem mięsiąca bieżącego upływa, aby życząc sobie ponowić przedpłatę na półrocze drugie, zechcieli to uczynić wrychle dla uniknienia przerwy w regularnéj przesyłce.

Przedpłata półroczna wynosi w miejscu . 3 zła.
Z przesyłką poczt. w granicach ces. rakusk. 3 zła. 30 c.
„ „ „ związku niem. 2 tal. 10 sgr.

Poza granicami cesarstwa rakuskiego i związku pocztowego niemieckiego urzędy pocztowe przyjmujące przedpłatę wskazują cenę z doliczeniem nadwyżki za przesyłkę. Prenumeratorowie zagraniczni przesyłający wprost do redakcyi przedpłatę miejscową bez należytości za przesyłkę, zechcą wskazać osobę lub księgarnią, mającą się zająć odbiorem i przesyłką czasopisma.

Korespondencya redakcyi.

Wny Dr. Sł... w Oświęcimie. Prenumerata roczna z przesyłką pocztową wynosi 6 zła. i 60 c. w. a., odebraliśmy tylko 6 zła., należy się więc jeszcze 60 cent. o których nadesłanie przy sposobności upraszamy.